Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 46. KRAKÓW, 12 LISTOPADA 1933 R. ROK IX

DZWON NIEDZIELNY



Budowa kościoła w parafji św. Szczepana w Krakowie. (patrz str. 759). Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał Xiąże-Metropolita Sapieha.

Jak społeczeństwo idzie na rękę Akcji Katolickiej?

Jak wiadomo, najbardziej bojowym frontem Kościoła katolickiego w Polsce jest kwestja zachowania zdrowej rodziny chrześcijańskiej.

Piszą o tem w czasopismach i dziełach specjalnych; kaznodzieje z ambon kościelnych przestrzegają wiernych przed rozkładową literaturą, propagandą „łatwego życia“ i różnemi poradniami ograniczonego macierzyństwa. Stowarzyszenia Akcji Katolickiej są szczególnie powołane do współpracy z Kościołem w tym kierunku, by należący do nich ludzie świeccy apostołowali słowem i przykładem własnym. Jakże wyglądają warunki, w których mamy apostołować? Oto — instytucje samorządowe, ogłaszając konkurs kandydatów na jakąkolwiek wolną posadę, dają pierwszeństwo **kawalerom;** był nawet wypadek, że jedno ze sanatorjów zakopiańskich (gdzie pożywienia chyba nie brakuje!) poszukiwało kucharza — **kawalera;** oto — towarzystwo komunikacji autobusowej w Warszawie rozpoczyna redukcję konduktorów-mężczyzn, zastępując ich kobietami z niższą, oczywiście, opłatą (wiadomość, podawana przez dzienniki).

Dalej: właściciele domów poszukują lokatorów przeważnie **bezdzietnych** i dają im wyraźne pierwszeństwo; na prowincji przeróżne biura i banki są obsadzone przez **panny**, córki zamożnych rodziców, co daje możność instytucjom opłacać nie życie swych pracowników, tylko kapelusze i bilety do kina; wszędzie jest wymaganym wiek poniżej 40-tu lat. W takiem życiu, w takiem towarzystwie i przy tak miłych obyczajach, Boy-Żeleński może odpowiedzieć, że propaguje wcale nie „łatwiznę życia“, bo do łatwizny nam jeszcze bardzo daleko, ale chodzi zaledwie o możliwość utrzymania się jako-tako w gromadzie wilków; a pouczani przez nas biedacy mogą ze słusznością poprosić, byśmy nie zawsze uderzali po linji najmniejszego oporu, tylko się postarali o stworzenie warunków ludzkich. Życie sprzysięgło się we walce przeciw rodzinie, i wszyscy, od kogo to zależy, starają się uniemożliwić jej byt. Kościół nawołuje do życia uczciwego i chrześcijańskiego, społeczeństwo, natomiast, grozi, że, jeżeli młody mężczyzna ośmieli się poślubić niewiastę i założyć rodzinę, będzie wyrzuconym na bruk, a dzieci jego umrą z głodu; Ko-

ściół poucza kobiety, by spełniały swoje zadanie matek i gospodyń domu, społeczeństwo zaś odrywa je od ognisk domowych, zmuszając do zarobków lichych poza domem, a w tych warunkach uniemożliwia im wychowanie potomstwa istniejącego i wydawanie na świat nowego. Znamy dużo wypadków, że żona musi utrzymywać bezrobotnego męża i dzieci. Jak wygląda wówczas rodzina? Ojciec zdemoralizowany przez brak pracy zawodowej, upokorzony na swem stanowisku głowy rodziny i pozbawiony autorytetu, matka stale znajdująca się poza domem, i dzieci pozbawione wychowania.

W czasach naszych spotykamy wiele panien, które poszukują pracy biurowej, a z braku jej próżnują i nie chcą pomagać rodzicom w zajęciach domowych. Dlaczego? Dlatego, że, pracując poza domem, dziewczyna ma **swoje pieniądze**, które używa prawie wyłącznie na siebie, a za pracę domową nikt jej gotówką nie zapłaci. W tym wypadku rodzina przestaje być rodziną i staje się zbiorowiskiem egoistów, którzy nic nie wnoszą do wspólnego szczęścia, lecz traktują dom jako miejsce noclegu i kłótni.

Znanym jest również nowoczesny typ rodziny „dobrze sytuowanej", gdzie i mąż i żona znajdują się na posadach, a dzieci albo nie mają, albo mają w ilości ściśle ograniczonej. Napróżno spodziewałby się gość, że znajdzie w tym domu ciepłe przyjęcie, dzięki dostatkowi jego państwa! Gość w tym domu jest traktowanym jak morowa zaraza, albowiem mąż i żona spędzają wolny czas w kinie i na dancingu, lub oszczędzają pieniądze na podróże wakacyjne. W wielkie święta roku, kiedy według tradycji chrześcijańskiej każde ognisko domowe, winno palić się jasnem, gorącem płomieniem i ogrzewać ludzi samotnych, wstępujących w gościnne progi domu katolickiego, pani „dobrodziejka" z mężem zamykają mieszkanie na kłódkę i zmykają do starych rodziców (którym czas byłby dać spokój z wydatkami), lub, co jeszcze dowcipniejsza, do pensjonatu w miejscowości turystycznej. Wigilję Bożego Narodzenia spędza się w knajpie, przy stole, na którym żadna potrawa nie jest przygotowana z troską miłosną żony i matki, tylko obliczoną na zysk. A pani „dobrodziejka", spożywając te dary boże, cieszy się myślą, że choć drogo płaci za nie, lecz płaci **tylko za siebie** i nikogo nie częstuje. Dzieci zaś, o ile są, wychowują się w atmosferze karczemek, w których niema żadnego sprzętu własnego, potrzebującego troski i przywiązania.

Ludzie dzisiejsi, muszą być skąpymi, póki są młodzi, bo przekroczenie 40-go roku życia jest końcem możności zarobkowej. Dziś 40-to letni mężczyzna w Polsce jest uważanym za młodzieńca dla dancingu, a starca — dla pracy. Jeżeli ma pieniądz, hula sobie wesół, a jeżeli go niema, będzie dogorywał w nędzy i opuszczeniu.

Tak wygląda świat, w którym ma działać powołana do życia Akcja Katolicka. Mimowoli przypomina ją się słowa Zbawiciela: „Oto ja was posyłam jako owce między wilki: bądźcież tedy mądrymi jako węże a prostymi jako gołębice". (Mat. X. 16.)

Czy jesteśmy mądrymi jako węże? Czy nie należy zwrócić większą uwagę na tych, którzy nazywając się katolikami utrudniają Kościołowi działalność apostolską i faktycznie prześladują jego wiernych?

Musimy pomyśleć o jakiejś egzekutywie moralnej, o sposobach jawnego wyłącznie ze społeczności chrześcijańskiej szkodników życia rodzinnego, o sposobach ich piętnowania i unieszkodliwienia. Wówczas dopiero będziemy mogli głosić moralność maluczkim, nie opuszczając przed nimi powiek ze wstydu.

S. Radziwanowski.

Na Niedzielę XXIII po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA (Mat. 9, 18—26).

Onego czasu: Gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książę jeden przystąpił, i kłaniał się mu, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale pójdź, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie. A wstawszy Jezus poszedł za nim, i uczniowie jego. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu, i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona została niewiasta od tej godziny. A gdy przyszedł Jezus do domu księcia, i ujrzał piszczki, i lud zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie; albowiem nie umarła dziewczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedł, i ujął rękę jej. I powstała dziewczka. I rozeszła się ta sława po wszystkiej owej ziemi.

Uderzającem jest i w Ewangelji i w oczach naszych dzisiaj, że rzesze ludzi stojących na niższym szczeblu w społeczeństwie zawsze licznie i chętnie otaczały i otaczają Jezusa. Rzeczy tego świata, których nie posiadają za dużo, nie zasłaniają im oczu na życie wyższe i na zbawienie ich własnej duszy. Wzamian za skarby świata (które tylu unieszczęśliwiły) dał im P. Jezus skarb nad skarby — Siebie samego. Jezus jest ich radością, a oni Jezusową. Dziękował Jezus Ojcu swemu, że Mu ich dał: „Wyznawam tobie Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi (w sprawach ziemskich Łuk. 16, 18), a objawiłeś je malutkim. Tak Ojcze: iż się tak upodobało przed tobą". Mat. 11, 25. Nikt nie zrachuje tych rzesz Jezusowych: „...widziałem rzeszę wielką, której nie mógł nikt przeliczyć, ze wszech narodów i pokolenia i ludzi i języków: stojących przed stolicą i przed oblicznością baranka, przyobleczeni w szaty białe..." Obj. 7, 9.

Szczęśliwe wyjątki z możnych i mądrych tego świata, którzy za Jezusem poszli,, Ewangelja św. skrzętnie zapisuje, czy to będą Mędrcy ze wschodu przy żłóbku Jezusowym, czy królik z Kafarnaum, którego syn chorował, czy książę z dzisiejszej perykopy, proszący o życie dla córki, czy Nikodem, przychodzący nocą do Jezusa i t. d. Każdy wiek ich zna; świętość ich nieraz heroiczna, a są wśród nich i głowy koronowane. Dzięki Bogu nasze czasy też ich mają i w wdzięcznej zachowujemy ich pamięci. Jakkolwiek pełnią tylko swój obowiązek i zapewne wyznają Bogu z wdzięczności, że ich wybrał: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy: cośmy byli winni uczynić, uczyniliśmy", Łuk. 17, 10, to znaczenie ich jest wielkie. Nie należy za wzorem Ewangelji takich wybitnych sług Bożych przemilczać; dobrze czynią pisma, gdy ich światu przypominają. Pod tym względem ma swą zasługę i nasz „Dzwon niedz." „Ani zapalają świecę i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku: aby świeciła wszystkim..." Mat. 5, 15.

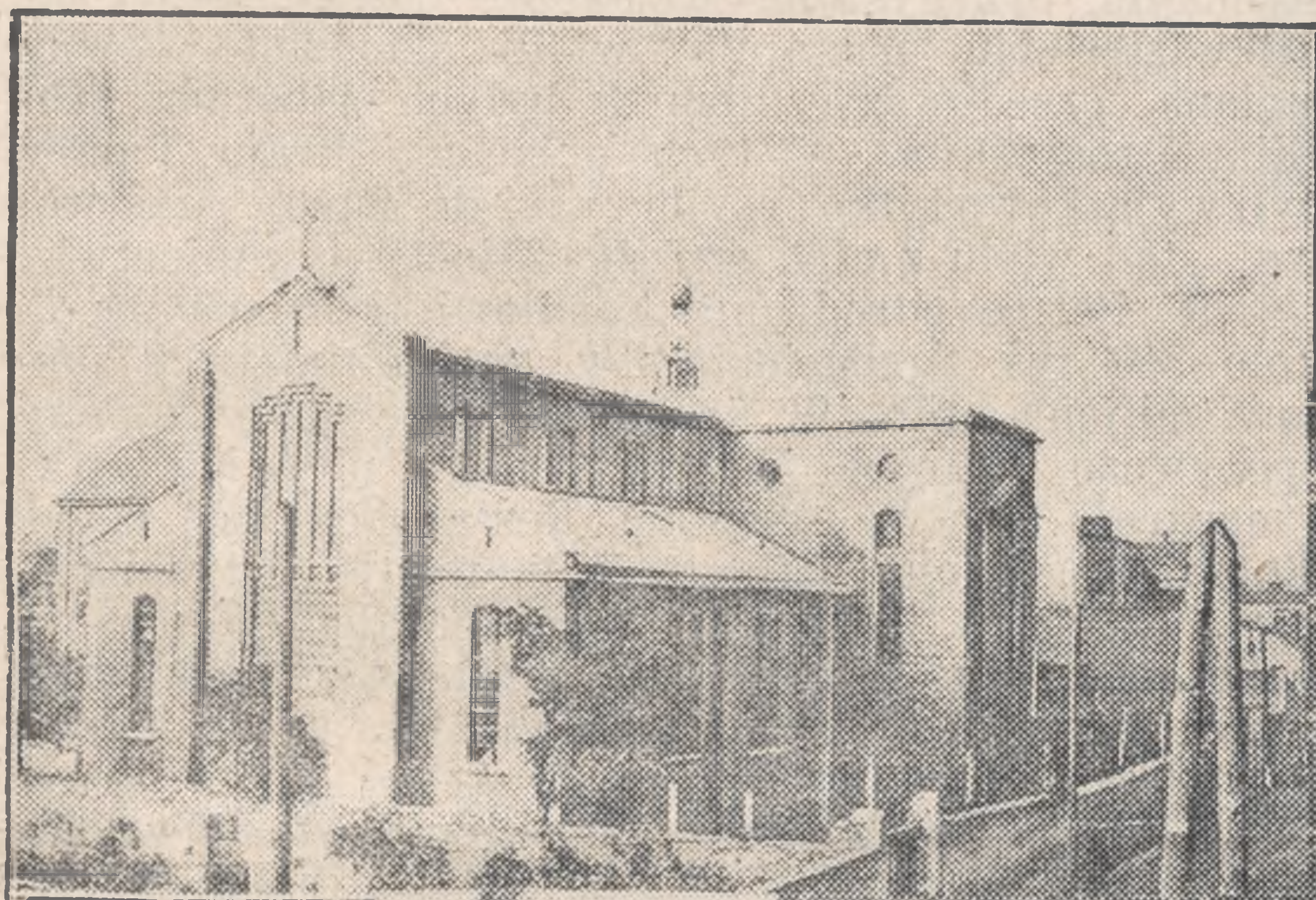
Sposoby, jakimi Bóg pociąga takie dusze są róż-

ne. Ewangelja wskazuje więcej razy na jeden z nich, to jest krzyż — nieszczęście. Książę w swej boleści rzuca się do stóp Jezusa, „bo stanowisko, potęga, bogactwa nie uwalniają od bólu i cierpienia“. Wiara jednak jego nie jest tak silną, jak setnika, który Jezusa, chcącego iść osobiście do jego chorego sługi wstrzymuje: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój:ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Mat. 8, 8. On zmusza Jezusa: „pójdź, włóż na nią rękę...“ Nie ma wiary w niegraniczoną wszechmoc Jezusa, a tylko taka wiara cuda czyni. Jezus leczy jego wiarę, uzdrawiając po drodze chorą na krwotok niewiastę, a na jej przykładzie i owym cudem utrwala wiarę książęcia.

„Litera zabija: a Duch ożywia“. 2 Kor. 3, 6. „A tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz“. Jan 6, 37. Do możnych tego świata przychodząc, trzeba zachować wiele przepisów i w ubraniu i w ułożeniu i w słowach. Do Jezusa trzeba przystępować z głęboką wiarą, a ona da resztę potrzebnego usposobienia. Da ufność, miłość, pokorę, żal i skruchę. Za ziemskiego życia Jezusa wielu odeszło od Niego dla braku wiary bez łaski, a nawet cały naród żydowski został odrzucony. I dzisiaj wielu się zbliża do Jezusa, choćby wziąć pod uwagę samych tylko katolików. Zbliżają się doń w modlitwie, w Jego świątyniach, a najbardziej, karmiąc się Jego Ciałem. Czy zawsze z łaską odchodzą? Takby powinno być, po stronie Jezusa jest cała gotowość świadczyć dobrodziejstwa, Jezus ten sam wczoraj i dziś“. Jeżeli jest inaczej, niech winy poszukają u siebie i niech działaniu łaski Bożej naoścież serce otworzą. **X. St. M.**

Kalendarzyk tygodniowy.

12	**listopada**	niedziela	Marcina p. m.
13	„	poniedz.	Stanisława Kostki
14	„	wtorek	Józafata b. m.
15	„	środa	Gertrudy p., Leopolda w.
16	„	czwartek	M. B. Ostrobramskiej
17	„	piątek	Salomei p.
18	„	sobota	Romana, Odona.





J. Em. X. kard Kakowski poświęcił 29 X. b. b. nowy kościół OO. Redemptorystów w Warszawie.

Parafja w akcji miłosierdzia.

W związku z „Tygodniem miłosierdzia“ w diecezji płockiej, ks. arcyb. Nowowiejski w liście pasterskim napisał m. in.:

Rodziną jest każda parafja. Wszyscy parafjanie winni się wzajemnie miłować i w potrzebie spieszyć jedni drugim z pomocą. Nikt w parafji nie powinien być opuszczony. Niechaj w tym roku jałmużna będzie nietylko obfitsza, bo wielkie są potrzeby, ale i zorganizowana. Niechaj nikt się nie uchyli w „Tygodniu Miłosierdzia“, który właśnie na miesiąc jałmużny za dusze zmarłych wyznaczamy, od dania jakiegoś datku w miarę swej możności na rzecz dotkniętych nędzą współbraci. Jałmużna dana nie pojedyńczym osobom, lecz organizacji daje pewność, że datek nie pójdzie na marne. Jeśli będzie zużyty w parafji otrzyma go naprawdę biedny, koniecznie potrzebujący wsparcia; jeżeli będzie przesłany tam, gdzie jest więcej nędzy, otrzymują go sieroty lub naprawdę głodni i nadzy, których jest dzisiaj tak wielu.

Święci uczą

Św. Jozafat Kuncewicz (1580-1623).

Apostoł zjednoczenia Kościoła wschod. z Rzymem.
14 listopada.

Jak wiadomo nam z historji Kościoła, patrjarcha konstantynopolitański Michał Cerularjusz ogłosił się w 1054 r. głową Kościoła i wypowiedział posłuszeństwo prawowitemu Namiestnikowi Chrystusowemu. Od tej chwili Kościół wschodni nazywa się schizmatyckim, choć sam sobie dał nazwę „prawosławny“. Dziś papież Pius XI nie życzy sobie, by ich nazywano schizmatykami, lecz błądzącymi braćmi.

Chce ich dzisiejszy papież pozyskać dla Kościoła katolickiego, bolejąc nad ich strasznem opuszczeniem pod względem religijnym. Próby zjednoczenia obydwóch Kościołów były prowadzone przez wszystkie wieki. Nieraz osiągały swój cel a mianowicie w Unji Florenckiej w r. 1439. Pozyskani dla Kościoła w ten sposób schizmatycy nazywali się Kościołem unickim — unitami.

Kościół unicki w Polsce. Rusini w Polsce przyłączyli się do unji w kilka lat po unji florenckiej. Z początku jednak następnego wieku za króla Aleksandra Jagiellończyka unja ta zaczęła słabnąć z powodu sprowadzenia do Polski popów schizmatyckich. Lecz w Brześciu litewskim odnowiono unję w r. 1595. Nie wszyscy jednak okazali się szczerymi i gdy jedni byli prawowiernymi w stosunku do Stolicy Apostolskiej, inni poddawali się rozkazom patrjarchy w Moskwie. Zamieszanie powstało wtedy w Polsce wielkie. — Unici prześladowani cierpieli, lecz w chwilach ciężkich dla Ko-

ścioła unickiego, Bóg powołuje do pracy nad unją człowieka nowego:

Jozafata Kuncewicza.

Pochodził z Włodzimierza, ziemi wołyńskiej. Pracuje jako praktykant kupiecki we Wilnie. Odrzuca kuszącą partję córki kupca i wstępuje do klasztoru św. Trójcy. Zdobywa tu potrzebną wiedzę i świątobliwość. Już wtedy schizmatycy prześladują Jozafata tak, że potrzebną okazała się pomoc wojska.

W r. 1609 zostaje wyświęcony na kapłana, w r. 1614 przełożonym klasztoru wybrany, wreszcie biskupem płockim. Praca jego nad pozyskaniem schizmatyków przynosi nadzwyczajne owoce.

List Jozafata do kanclerza Polski Sapiehy:

Do unji, abym kogo gwałtem przymuszał, to się nigdy nie pokaże. Praw moich bronię, ale skromnie i uważnie. Nie jątrzę nikogo. Jestem pewny, że Bóg będzie dalej błogosławił unji.

Śmierć męczeńska św. Jozafata.

Najbardziej zagrożoną była unja we Witebsku. Tam też przybył św. Jozafat, ale już przygotowany na śmierć. Na kazaniu w kościele witebskim tak mówił:

— Mieszkańcy Witebska, szukacie mojej śmierci! Sam przybywam do was. Śmierć za Chrystusa i unję uważam za szczęście. Obym mógł położyć życie za:

Unję, za pierwszeństwo św. Piotra, za Papieża!

W dniu czternastego listopada wpadło dwóch zaciekłych schizmatyków do domu Jozafata i ze słowami:

zabić łacinnika — zabić papistę!

wyciągnęli biskupa z domu, bili kijami, siekierą rozpłatali mu czoło, a wreszcie zastrzelili. Trupa kopano i plwano, a wreszcie rzucono do rzeki.

Unici polscy w r. 1874-75.

Na Podlasiu w czasie prześladowań ze strony rządu rosyjskiego, unici nie pozwolili sobie wyrwać zasad religji zaszczepionej przez św. Jozafata. U grobu Jego szukali pociechy, a nawet życie oddawali za unję. Do Męczenników z Podlasia i Chełmszczyzny należą:

Na Sybirze zmarli: X. Kaliński, bp. chełmski, X. Adam Krasiński, bp. wileński, X. Szymański bp. podlaski. Wszyscy po roku 1863.

Kapłani męczeńską śmiercią na Sybirze zginęli: Witoszyński, Bukowiecki, Charłampowicz, Nazarewicz i inni.

Dwustu męczenników podlaskich unitów, którzy nie przyjęli wiary popów rosyjskich zginęli w tajgach Sybiru.

Ojciec św. i Rząd Polski dają krzyże zasługi.

Żyjący dziś unici, którzy przeszli niesłychane prześladowania za wiarę i polskość w Rosji, otrzymali od obecnego Papieża Piusa XI i od Rządu Polskiego krzyże zasługi za wierność Kościołowi, a tem samem i wierność Ojczyźnie!

Dzisiaj dolar — kobieta — posada!

Jakże straszną musi się wydać dzisiaj rzeczą, gdy się słyszy o wyrzekaniu się wiary ojców swoich przez niegodnych katolików, dla których dolar, kobieta, posada więcej dziś znaczą, niż duszy wieczne zbawienie!!

A przecież nie zaprzeczą, że żywot pracowity św. Jozafata nad zjednoczeniem schizmatyków z **Kościołem** katolickim, jest faktem historycznym, jednym z dalszych dowodów, że sam Bóg potwierdza prawdziwość Kościoła Chrystusowego, a co za tem idzie, że opuszczenie tegoż Kościoła świadome i dobrowolne, to nic innego, jak świadome i dobrowolne potępienie duszy swojej.

Módlmy się za braćmi błądzącymi, aby Bóg raczył ich doprowadzić do jedności z Kościołem katolickim, w którym jedynie tylko dobro tak jednostek jak i całych narodów. **St. Ł.**

WAŻNE! WAŻNE!

Przed Świętem Młodzieży.

Komunikat Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w archidiecezji krakowskiej.

Urząd Wojewódzki w Krakowie zezwolił na publiczną zbiórkę i sprzedaż znaczka „Święta Młodzieży" na cele Związku w dniu 19 listopada. Wobec tego, wszystkie S M. P. obowiązane są przeprowadzić tę sprzedaż znaczka na terenie swej parafji. Całą akcję należy oddać w ręce druhen lub członkiń róż Różańca św. Dobrać trzeba kilka par, by akcja była sprawnie przeprowadzona i wszyscy parafjanie w tym dniu nasz znaczek nosili,

Zbierające muszą mieć legitymacje wystawione przez Związek. Należy więc najpóźniej do dn. 12 listopada przesłać do Związku nazwiska zbierających i miejscowość gdzie zbiórka się odbędzie, oraz zamówić odpowiednią ilość znaczków i puszek. Zbiórka musi się odbywać do puszek opieczętowanych lub zamkniętych przez X. Patrona.

Obliczenie puszek powinno się odbyć natychmiast po zbiórce wobecności X. Patrona lub jego delegata, a wynik zbiórki należy podać do Związku do dnia 25 XI.

Polska.

HANDEL

Od najdawniejszych czasów handel na ziemiach naszych pozostawał przeważnie w rękach obcych, przedewszystkiem żydów, których nowe fale po dziś dzień przy lada sposobności napływają do Polski. Kupiectwem w Polsce zajmowali się dawniej oprócz żydów również Niemcy, Anglicy, Włosi i Ormianie. Polacy nie tyle może z braku zdolności, ile z braku zamiłowania, handlowi poświęcali się i poświęcają stosunkowo mało, pozwalając wyręczać się w tej dziedzinie obcym, nierzadko wrogo do Polski usposobionym, przybyszom. Zaznaczyć należy, że od lat kilkudziesięciu nastąpiła w tej dziedzinie pewna zmiana, przedewszystkiem w byłych zaborach pruskim i rosyjskim. W tych połaciach kraju Polacy byli wyjątkowo tylko przyjmowani do służby państwowej, stąd wielu z nich szukało zajęcia w kupiectwie.

W Polsce odrodzonej handlowi poświęca się około 350 tys. przedsiębiorstw, zatrudniających półtora miljona osób. W liczbie tej przeważają sklepy spożywcze, których jest 90 tys. Po nich idą jatki i masarnie (30 tys. sklepów). Restauracyj jest u nas 30 tys. Konfekcję i galanterję sprzedaje 18 tys. sklepów. Księgarń i sklepów z przyborami do pisania naliczono u nas 5 i pół tys., sklepów z maszynami i narzędziami rolniczemi półtora tys., aptek blisko 2 tys., kin i teatrów 600 i t. d.

Między przedsiębiorstwami handlowemi zachodzą wielkie różnice. W liczbie 350 tys. handlów, zanotowanych przez statystykę z r. 1932, tylko 700 należy do tak zwanych wielkich przedsiębiorstw, resztę zaś stanowią średnio zamożne sklepy, lub małe, przeważnie żydowskie sklepiki, które tak często spotykamy w małych miasteczkach. Tych małych sklepików jest w Polsce około 150 tys.

Głównem ogniskiem polskiego handlu jest Warszawa, a to dzięki temu, że położona jest na skrzyżowaniu wielkich dróg, prowadzących z zachodu na wschód i z północy na południe. Do zogniskowania handlu w Warszawie przyczynił się również fakt, że leży ona w samym niemal środku państwa, oraz,

że jest jego stolicą. Drugiem naturalnem ogniskiem handlu w Polsce są porty w Gdyni i Gdańsku. Po Warszawie i portach nadbałtyckich wymienić należy jako ośrodki handlu Lwów i Poznań, dalej Łódź, Katowice, Kraków, Lublin, Wilno i t. d. Oprócz handlu wewnętrznego wielką rolę odgrywa handel z innemi państwami, czyli tak zwany handel zagraniczny. Oto kilka obrazujących go cyfr. W maju b. r. sprzedali kupcy polscy zagranicy 880 tys. 912 ton towarów, za 74 miljony zł., w tem najwięcej węgla, bo 570 tys. ton, za 11 miljonów zł. Prócz węgla Polska sprzedaje zagranicy zboże, drzewo, cukier, tkaniny, wyroby metalowe, maszyny, wyroby chemiczne i t. d.

W tym samym miesiącu sprowadzono do Polski 173 tys. 921 tys. ton towarów, wartości 64 miljony zł., w tem wiele rzeczy niepotrzebnych, bez których moglibyśmy się śmiało obyć. Miesiąc maj b. r. był więc dla nas, jeśli chodzi o handel zagraniczny korzystny, więcej bowiem otrzymaliśmy pieniędzy za towary sprzedane zagranicą, niż wydano ich za towary zakupione tamże, czyli nasz bilans handlowy za ten miesiąc jest dodatni. Nie zawsze tak jest. Były miesiące i lata, w których kupowaliśmy zagranicą towary za sumy większe od uzyskiwanych ze sprzedaży naszych towarów. Np. w r. 1922 wywieźliśmy zagranicę wyrobów za 655 miljonów zł., a równocześnie zakupiliśmy tam za 845 miljonów zł. Powtarzało się to i w latach następnych, aż do czasów kryzysu, który zmusił nas do ograniczenia wydatków na zakupy zagranicą. (Dok. nast.)

Głód na Ukrainie Sowieckiej

(KAP) Według wiarogodnych informacyj, zebranych przez prasę niemiecką, katastrofa głodu na Ukrainie sowieckiej przybrała tak potworne rozmiary, iż w ciągu ośmiu miesięcy od stycznia do sierpnia b. r. zmarło tam śmiercią głodową sześć miljonów ludzi. Jak obliczają, w tym samym czasie około dziewięciu miljonów głodujących chłopców porzuciło swoje wsie i ruszyło w poszukiwaniu chleba do innych okolic Rosji. Niektóre okręgi, jak Winnica i Czernichów, zostały z tego powodu wyludnione. Centralny rząd sowiecki w Moskwie powołał do życia specjalny urząd, którego zadaniem jest osiedlać w tych wyludnionych okręgach Ukrainy Wielkorusów i Żydów. Że przytoczone wyżej cyfry odpowiadają rzeczywistości, świadczy choćby ten tylko fakt, że nawet prasa sowiecka mówi o dwóch miljonach ofiar klęski głodowej w ostatnim krótkim okresie czasu.

Jak żyje arystokracja bolszewicka.

Ludzie są zawsze ludźmi i naogół nie wiele się zmieniają mimo wymysłów różnych reformatorów i fanatycznych teoretyków. Jaskrawym przykładem tego to stosunki w Rosji bolszewickiej, gdzie według nauki socjalisty Marxa ma panować absolutna równość. Od tej zasady odstąpili nawet sami kierownicy bolszewickiego ustroju i to prawie pierwsi. Oni sami i zgraja ich otaczająca utworzyli rodzaj arystokracji, elity, czy też bogatej burżuazji. O niej podaje wiedeńska Schönera Zukunft ciekawe szczegóły. Wyższa ta warstwa rządzących sfer bolszewickich nie dopuszcza nikogo nowego do siebie. W tem towarzystwie nadają ton żony komisarzy ludowych, generałów i przyjaciółki (kochanki) wyższych urzędników. Te przyjaciółki nazywa lud przyjaciółkami. One to jeżdżą w najpiękniejszych autach, które niegdyś należały do arystokracji rosyjskiej, obwieszone są od góry do dołu brylantami i drogiemi kamieniami, noszą najwspanialsze futra, oryginalne kostjumy paryskie, które przywożą specjalni kurjerzy dyplomatyczni z Paryża. Ponieważ wpływ tych niewiast jest potężny, nikt nie ośmiela się zaoponować. Nawet sam władca Kremlu Stalin musi znosić ten przesadny zbytek w ubiorze. Jednem słowem cały ten raj robotniczy inaczej się przedstawia, niż go sobie wyobrażają naiwni proletarjuszowie z Zachodu. Rewolucja z 1917 nie przyniosła wcale jakiegoś wyrównania: kasty i nadal pozostały tylko że zmienili się w nich ludzie. I dziś w kołach tej bolszewickiej arystokracji je się ostrygi z majonezem, pije się szampana, nosi się najdroższe futra. Paryż jest dla tych nowobogackich i nadal celem upragnień i tęsknot. W tem są oni zupełnie podobni do starej europejskiej burżuarji. Kasta ta wcale nie garnie się do proletarjackich chłopskich tańców, ale dygocze w żargocie jazzbandu. Jednem słowem, cała zgnita cywilizacja przesyconego Zachodu, całe to szastanie się wysokiego życia tych kilku tysięcy nastawionego na bezduszność, komfort i podrażnienie zmysłów utrzymało się, mimo Stalinów, w dobrej postawie.

Tylko masa proletarjatu pozostała proletarjacką. Ona to głodzi się i zamęcza, by towarzysze z Kremlu (dawny pałac cesarski w Moskwie, obecnie siedziba władców bolszewickich) mogli naśladować carskie towarzystwo.



Sędziowie i adwokaci angielscy w tradycyjnych strojach słuchają nabożeństwa w katedrze Westministerskiej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Dnia 12 października b. r. zmarł w 70 roku życia w klasztorze OO. Karmelitów Trzewiczkowych we Lwowie, ś. p. **O. Joachim Kwoka**, długoletni prokurator konwentu lwowskiego. Ś. p. O. Joachim pracował przez dłuższe lata w charakterze misjonarza w różnych zakątkach Ameryki Północnej, w Austrji, a ostatnio pracował jako prokurator i spowiednik we Lwowie, w zakonie karmelitańskim. W zmarłym stracił zakon gorliwego kapłana i sumiennego prokuratora. R. i. p.

Ś. p. Michał Łabuź, emer. major W. P., kawaler Virtuti Militari, Polonia Restituta, Krzyża Niepodległości i in. odznaczeń, przeżywszy lat 48, zaopatrzony śś. Sakramentami, zmarł w Krakowie w szpitalu garnizonowym. Pogrzeb odbył się 3 b. m. w Krakowie na cmentarzu wojsk. R. i. p.

Dział rolniczy.

Wyrób cukru sposobem domowym.

Cukier jakkolwiek jest produktem przerobu buraków cukrowych, a więc ziemiopłodu, który dostarcza rolnik, jest niedostępnym artykułem spożywczym dla wsi. Wysoka bowiem cena cukru, uniemożliwia spożycie tak pożytecznego środka odżywczego dla ubogiej ludności włościańskiej, którą często nie stać na kupno cukru nawet parę razy do roku na uroczyste dni świąteczne. Słusznie więc mówią, że jest to „gorzka słodycz“, o której zbiednieli rolnicy słyszą, że krzepi.

Tymczasem w sprzedaży krajowej 1 kg. cukru kosztuje 1 zł. 50 gr., a dla zagranicy 11 groszy, gdy koszta produkcji wynoszą około 50 gr. Różnicę więc między kosztem produkcji cukru, a ceną uzyskiwaną przy wywozie zagranicę (39 gr.), pokrywa spożywca w kraju.

Gdyby ciężar ten miał być ofiarą poniesioną przez społeczeństwo dla dobra polityki gospodarczej Państwa (wpływ uprawy buraków na kulturę roli, zatrudnienie przy wyrobie cukru, wpływy obcej waluty za wywieziony cukier), nie narzekaliby wiele spożywcy, ale gdy ujawniają się prywatne korzyści karteli cukrowniczych (wysokie pensje dyrektorów, odszkodowanie za unieruchomienie niektórych cukrowni), nikły wywóz cukru, bo za około 9 milj. zł. rocznie, — nie opłaca się obciążać całego społeczeństwa wysokim haraczem.

Ponieważ domagano się od nas podania sposobu wyrobu syropu buraczanego, przeto zamieszczamy opis sporządzenia namiastki cukru, według broszury p. J. Biegańskiego p. t. „Cukier, wino i miód“.

Przeznaczone na wyrób cukru buraki **cukrowe**, należy dokładnie wymyć, usunąć nadpsute części i cieniutko oskrobać. Po oskrobaniu jeszcze raz szybko opłukać i obsuszyć, poczem zemleć lub zetrzeć na tarce. Im bardziej zetrze się buraki, tem więcej otrzymamy soku, a tem samem cukru.

Przed zmieleniem buraków, należy przygotować zupełnie czystą i bezwonną beczkę, oraz mocne cedzidło. Jako cedzidło doskonale nadaje się swojskie płótno, mocne, lecz niezbyt gęste. Płótno obwiązać dookoła beczki, pozostawiając wklęśnięcie na miazgę buraczaną. W miarę mielenia, miazgę kłaść na cedzidło, by sok swobodnie ociekał. Pod koniec ściekania soku, gdy kroplami tylko spada do beczki, resztę miazgi można odcisnąć rękami, lub tłokiem do sera.

Otrzymany sok dla odczyszczenia z niepotrzebnych soli, włóknika, białka i t. p., należy przez kilka godzin pozostawić w chłodnem miejscu, poczem przefiltrować przez gęstą flanelę. Aby nie sfermentował, co zdarzyć się może podczas długiego filtrowania, należy sok stopniowo parować (w razie sfermentowania dosypać trochę sody, uważając, by nie popsuć smaku cukru).

Parowanie soku dokonywać należy w następ. sposób: przygotować wcześniej dwa kotły: większy i mniejszy; w mniejszym zagotować sok i starannie zszumować, a po uzyskaniu czystego już soku, wstawić ten kociołek do większego, na którego dnie ułożyć należy kilka drewienek i wolne miejsca wypełnić wodą. Po wstawieniu mniejszego kotła, utrzymywać dobry ogień, aż do wyparowania połowy soku, poczem parować dalej, na mniejszym ogniu, często mięszając drewnianą łopatką. W miarę parowania, płynu ubywa i tworzy się coraz gęściejszy syrop. Gdy syrop dojdzie do odpowiedniego zgęszczenia, które poznajemy przez umoczenie w nim słomki i opuszczenie kropelki soku na zimny przedmiot (spodek, żelazo) która to kropelka powinna szybko stwardnieć, natychmiast trzeba zlać syrop do przygotowanej poprzednio beczułki. Jeżeli okaże się, że kropla użyta na próbę nie twardnieje, należy jeszcze podparować syrop, uważając by się nie przypalił.

W ten sposób przygotowany cukier jest żółtawą twardą pomadkowatą masą, którą do użytku trzeba odrąbywać. — Ze 100 kg. buraków można otrzymać około 10 kg. cukru. **Ama.**

Uregulowanie handlu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem.

Ukazał się dekret, dotyczącycy handlu bydłem, trzodą, końmi, owcami, drobiem, mięsem z uboju pozamiejscowego. Według tego rozporządzenia, handel domokrążny ma być wzbroniony, a sprzedaż zwierząt będzie się mogła odbywać jedynie w miejscach dla tego celu przeznaczonych (targowiska, bekoniarnie, spędy i t. p.). Również wzbroniona będzie sprzedaż w stajniach oraz odsprzedaż w tym samym dniu i na tem samem targowisku. — Obrót między producentami dla celów hodowlanych i sprzedaż poza targowiskiem dla bezpośredniej konsumcji ograniczeniom nie podlega. — Wprowadzona zostanie instytucja pośredników targowych, co ułatwi sprzedaż zwierząt rolnikowi. Z opłat targowych będą zaspokajane przedewszystkiem potrzeby obrotu targowego, nie jak dotychczas na ten cel szło tylko 15 proc. wpływów.

Następnie utworzone będą komisje notowań cen (na większych targowiskach), których czynności będą się rozszerzać na targowiska mniejsze. — Wogóle, celem rozporządzenia jest ochrona solidnego kupiectwa przed przygodnemi handlarzami, oraz pomoc rolnictwu w uzyskiwaniu odpowiednich cen zwierząt. Niedogodnością tylko będzie pędzenie zwierząt na odległe targowiska i inne miejsca przeznaczone na wyłączną sprzedaż.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Dzienniki Ustaw R. P. przyniosły ostatnio kilkadziesiąt rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej. Ukazały się m. in. następ. rozp. interesujące rolnictwo: o poborze 10 proc. dodatku do państw. podatku gruntowego i przemysłowego; o państwowym podatku od uboju; o Funduszu inwestycyjnym; w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem; o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za zaległe podatki i t. d.

Ustawa o urzędach rozjemczych jest jedyną z ustaw konwersyjnych, która działać może wyłącznie na życzenie interesowanych stron, a więc w praktyce na życzenie najczęściej rolników. Ustawa ta uprawnia urzędy rozjemcze do obniżenia kosztów prywatnego krótkoterminowego zadłużenia rolniczego i umożliwia rolnikom spłatę tego zadłużenia w ratach. Rolnicy więc sami winni się zgłaszać do urzędów rozjemczych przy wydziałach powiatowych z wnioskami o postępowanie rozjemcze.

Jak dotychczas, bardzo mało spraw załatwiły urzędy rozjemcze, bo odpoczątku swego istnienia do końca września br. zaledwie 13% ogólnego zadłużenia krótkoterminowego, należącego do urzędów rozjemczych wojew. krakowskiego.

Bank polski obniżył stopę procentową z 6 na 5 procent rocznie. W ślad za nim, pójdą prawdopodobnie inne banki i kasy komunalne.

Produkcja bekonów w Anglji o tyle się zwiększyła obecnie, że przywóz z zagranicy będzie musiał być zmniejszony jeszcze o 16 procent. — Odbije się to ujemnie na naszym wywozie.

Rolnicy muszą mieć stale na uwadze — wobec ograniczeń przywozowych — że tylko pierwszorzędnej klasy bekony mogą znaleść zbyt i uzyskiwać dobrą cenę.

Ceny cieląt obniżyły się w ub. tyg., osiągając 0.58—1 zł. za 1 kg. żywej wagi. Bydło i trzoda utrzymały się w cenie poprzedniego targu.

ROZWAŻANIA.

Gdzie jest Bóg?

Nad nami gwiazdy: planety, słońce, księżyc; wspaniałe konstelacje Wagi, Niedźwiedzicy, Kasjopeji; powyżej — droga mleczna, utkana miljardami i miljardami słońc... A jeszcze wyżej mgławice: Orion, zwinięty w pyszną spiralę białego puchu...

Dość!... A co dalej?

Dalej — nowe systemy światów, nowe planety, mgławice i słońca... aż wreszcie — Niebo i Pan wszechrzeczy — Bóg.

Tak sobie wyobrażamy Pana Boga daleko, hen w Niebiesiech, groźnego, siedzącego na tronie, na granicy światów.

A zapominamy, że On nietylko Najpotężniejszy, nietylko Król i Władca, ale także Najdobrotliwszy i — Wszędzieobecny. To Duch Najdoskonalszy, Który przenika wszystko, i Który, aby być spostrzegalnym dla zmysłów naszych, zamknął się w Eucharystji, żywy i przytomny... I stał się Pokarmem żywota wiecznego dla dusz naszych...

„A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata...“

Nie szukajmy Boga tak daleko, za gwiazdami, ale szukajmy Go w Eucharystji i — w sercach naszych.

W sercach czystych, nieskalanych grzechem.

I w sercach, które szczerze pragną być czyste, choć jeszcze słabe i niedołężne, ale ufne i miłujące.

Pracujmy nad sobą, nad wyrobieniem ducha swego; pracujmy i módlmy się.

Bo my się modlimy o zdrowie ciała i o chleb powszedni; ale tak rzadko — a może nigdy? — modlimy się o zdrowie duszy swojej...

Bo, — jak powiedział pięknie jeden z pisarzy, — „jeśli nie znajdziemy Boga w sercach naszych, — nadarmo szukalibyśmy Go w błękitach nieba...“

S. B.

Komunikat Diecezjalnego Sekretarjatu Akcji kat.

PRZYPOMINAMY 1) Panom Prezesom Rad parafj. A. K. by wypełnikli nadesłany do Urzędów Parafjalnych kwestjonarjusz statystyczny Akcji Kat.

2) że dnia 12 listopada b. r. o godz. 10 rano w Krakowie konferencja Prezesów Rad dek. — obecność Prezesów lub ich zastępców konieczna; w czasie konferencji Prezesi złożą sprawozdanie z dotychczasowej działalności w dekanatach.

Członków Rad dekanalnych i prezesów Rad parafjalnych prosimy również o wzięcie udziału w obradach. Wstęp tylko za zaproszeniami które rozesłaliśmy XX. Sekretarzom dekanalnym.

3) Dnia 19 listopada S. M. P. męskie obchodzi uroczystość swego Patrona św. Stanisława Kostki. — Zadaniem Rad parafjalnych będzie przyczynić się do uświetnienia obchodów w tym dniu po naszych parafjach urządzanych.

Sekretarjat projektuje w tym roku urządzić szereg rekolekcyj zamkniętych (stanowych) dla pracowników A. K. Na najbliższem zebraniu należy omówić znaczenie rekolekcyj zamkniętych, oraz zachęcić członków do wzięcia udziału. W miarę zgłoszeń będziemy się starać urządzić te rekolekcje dla każdej okolicy. — Należy pamiętać i o środkach materjalnych, potrzebnych na konta utrzymania dla uczestników.

W następnym numerze podamy materjał do referatów, oraz wykaz miejscowości, w których pragniemy urządzić rekolekcje.

Sekretarjat posiada na składzie wszystkie wydawnictwa Akcji Katolickiej.

Pozostałe numery „Szkoła Czynu“ (cena 10) należy nabyć dla Rad parafjalnych. — Posłużyć mogą zamiast referatów na zebranie Rady.

KSIĄŻKI.

Hanna Mirska. Te z Trzeciego Piętra. Obrazki z życia nieszczęśliwych dziewcząt. — Cena 2 zł. i 25 gr. przesyłka. — Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań. — Można nabywać książkę także przez konto Berkanówny, Poznań nr. 202.494. — Z rzedmową K. Berkanówny.

Młoda autorka a zarazem społeczniczka daje nam materjały, jakich pewnie dotąd w naszem piśmiennictwie niema! Przedewszystkiem pisze prawdę, a pisze ją na to, by dobrej sprawie pomóc. Z każdego rządka książki wyziera ogromne umiłowanie sprawy, jakiej autorka oddaje swe wolne od pracy zawodowej chwile. Przed oczyma czytelnika przewijają się w barwnych obrazkach dzieje kobiet, które autorka zna osobiście. Nie powiemy szczegółów, aby tembardziej zachęcić do czytania tej cennej książki. Dodamy tylko, że dziełko zdobi piękna okładka artystyczna, że wydanie książki jest staranne, i że należy „życzyć“ sobie książki na imieniny i na gwiazdkę i darować ją szczególnie tym, którym codopiero otwierają się wrota młodości samodzielnej, czyli w chwili, kiedy młoda osoba zaznajamia się z młodzieżą męską i zaczyna interesować się jej obecnością...

Autorka patrzy na sprawę z punktu widzenia zasad katolickich i niechybnie spełnia czyn naprawdę społeczny swoją dobrą, pouczającą książką o „trzeciem piętrze“...

Idź, książeczko do młodzieży i strzeż ją przed złem!

Św. Alfons Liguori — **Nowenna za dusze w czyśću cierpiące** z włoskiego przetłum. O. K. Gołębiewski, redempt. Kraków 1933. Nakładem „Chorągwi Marji“. — Cena 10 gr.

Dobrze się stało, że ukazała się ta nowenna w języku polskim. Zagranicą liczy już 138 wydań, a zaleca ją prostota i rzewne uczucie tak właściwe św. Alfonsowi.

O. R. Schikora, redemptorysta — **Lekarstwo na śmierć** z czeskiego przetłumaczył O. St. Misiaszek, redempt. — Kraków 1933. Nakładem „Chorągwi Marji“. — Cena 20 gr.

Naprawdę doskonałe recepty podaje autor w tej miłej, barwnie a żywo napisanej broszurze. Jakiem cieszy się powodzeniem, świadczy choćby ten fakt, że w języku czeskim rozeszła się w 40.000 egz. U nas w Polsce ukazała się dopiero w sierpniu, a już rozchwytano ją w 4.000 egz. Zmusza do wejścia w siebie i zastanowienia się nad ostatnią chwilą człowieka.



Pielgrzymka polska w Rzymie z XX. Biskupami na czele.

Dar Imieninowy św. Teresy.

Poniżej zamieszczamy pierwszy wykaz ofiarodawców na Izbę św. Teresy w Katolickim Domu Akademików w Krakowie. Ponieważ trudno byłoby każdemu z łaskawych ofiarodawców przesyłać osobne podziękowanie, pociągnęłoby to bowiem duże koszta, na które nas nie stać, przesyłamy tutaj tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim za Dar Imieninowy św. Teresy. **Ośmielamy się jednak zapytać: gdzie reszta? Czeków wysłaliśmy 7.000.** Niech by na każdy czek przysłano nam **50 groszy!** ileżby to było pociechy i jaka pomoc dla Domu! Pukamy do Serc wszystkich i ufamy, że odpowiedź się na głos prośby znajdzie. Za tych wszystkich, którzy nas wsparli, została odprawiona msza św. przed ołtarzem św. Teresy w dniu 30 października b. r.

Czekiem naszym P. K. O. 408.108, którego właścicielem jest Katolicki Dom Akademicki nadesłano następujące ofiary:

Ks. Fr. Grzesiak — **5** zł.; Karolina Hutt — **5** zł.; Bronisława Towarnicka, Lwów — **5** zł.; J. Dzida, Biała — **1** zł. **30** gr.; Ks. H. Weryński — **5** zł.; K. Tabińska — **1** zł.; M. Kuzia — **5** zł.; Długoszewska — **2** zł.; Ks. J. Alpiński — **1** zł.; Ks. W, Siedlecki, Mogiła — **5** zł.; K. i M. Armatys — **5** zł.; T. Niziołówna, Poronin — **2** zł.; OO. Pijarzy, Rakowice — **3** zł.; Czytelniczka „Dzwonu“ — **1** zł.; M. Czarnecka, Tarnopol — **3** zł.; E. Sadowska, Pomorzany — **4** zł.; I. Markówna — **1** zł.; Ks. J. Orzeł — **1.15** zł.; J. Obraczayowa — **2** zł.; M. Zajączkowska — **3** zł.; Ks. Wł. Syc, Jeleśnia — **10** zł.; H. (?), Zator — **1** zł.; Personal Drog. Bracha, Tarnów — **3.50** zł.; M. Dihm — **5** zł.; T. Kądzioła, Brzeźnica — **5** zł.; Ks. J. Wojewodzic — **1** zł.; Fr. Szeleznik, Bolechowice — **1** zł.; St. Starostkowie, Andrychów — **1** zł.; W. Szotowa, — **1** zł.; R. Sandur, Wieliczka — **1** zł.; J. Kolanowski — **1** zł.; J. Michalec — **3** zł.; J. Kasprzycka, Lwów — **1** zł.; M. Lorysowa, Wieliczka — **1** zł.; E. Bułat — **3** zł.; L. Knetówna — **2** zł.; E. Hubertówwa — **10** zł.; K. Kania, Podolany — **3** zł.; L. Gruszkowa, Biała — **3** zł.; A. Tasiecka — **1** zł.; M. Derychowa, Rabka — **2** zł.; Ks. J. Szewczyk — **1** zł.; K. Pawlus, Cisiec — **1.50** zł.; Wł. Leśniak, Biała-Bielsko — **1.50** zł.; Fr. Orzechowski, Zakopane — **2** zł.; Z. Gunkówna, — **3** zł.; Orzechowscy, Warszawa — **1** zł.; Ks. St. Heumann — **5** zł.; J. Niemkowiecki — **1** zł.; E. Sobkowiczowa, Wielopole Skrzyńskie — **1** zł.; K. Kesowa — **1.05** zł.; A. Białota — **1** zł.; Bursztyńscy, Wadowice — **1** zł.; Ks. Juljan Młynarczyk, Marjówka — **0.50** zł.; Fr. Najder — **1.50** zł.; T. Bartnicki, Ludwinów — **1** zł.; K. Łosiowa, Swoszowice — **2** zł.; M. Kwak, Wróblówka — **4** zł.; Kowalik J., Chocznia — **2** zł.; Urząd Parafjalny, Buczkowice — **2** zł.; L. Banasiowa — **2** zł.; W. Tylek, Mogilany — **1** zł.; J. Prokop, Szynwałd — **1** zł.; M. Czechowska, Wadowice — **2** zł.; M. Wrana, Kraków — **1** zł.; Al. Węglarek, Zakopane — **25** zł.; St. Krawczyk, Prądnik Czer. — **4** zł.; Erychleb, Poronin — **3** zł.; P. Rabczyński, Osielec — **5** zł.;

Razem zebrano 197 złotych. Jeszcze raz „Bóg Zapłać“.

Z Krakowa.

Na „Akademję Misyjną“, urządzoną staraniem Papieskich Dzieł Misyjnych pod protektoratem JE. Księcia Metropolity Dra Adama S. Sapiehy, zebrały się olbrzymie rzesze, wypełniając po brzegi „Złotą salę“ domu katolickiego. Słowo wstępne wygłosił prof. Un. Jag. dr. Ludwik Piotrowicz, obrazując posłannictwo misjonarskie Polski i rolę Krakowa w zrozumieniu idei misyjnej. O. Kazimierz Konopka T. J., misjonarz, przybyły przed dwoma miesiącami z Afryki, przedstawił olbrzymie znaczenie szkoły na usługach misyj w swym barwnym i okraszonym humorem referacie p. t. „Afrykańska szkoła — system i ludzie“.

Inne punkty programu objęły produkcje muzykalno-wokalne.

Nowym rektorem generalnym Księży Michaelitów czyli „Towarzystwa św. Michała Archanioła“ w Miejscu Piastowem został ponownie ks. Antoni Sobczak na dalsze dwanaście lat. RadęGeneralną tworzy dwu kapłanów, ks. Janowicz, magister nowicjuszów w Pawlikowicach koło Wieliczki, ks. Kot w Krakowie i dwu Braci.

Dr. Franciszek Rąb, były poseł na Sejm otrzymał odznaczenie papieskie „Krzyż Lateraneński“.

Jestto brat znanego kupca krakowskiego, podstarszego Kongregacji Kupieckiej, p. S. Rąba.

15-lecie wyzwolenia się z jarzma austrjackiego w dn. 31 paźdz. 1918 obchodzono uroczyście wedle ceremonjału ustalonego swego czasu przez Radę Miejską.

Prezydent Kaplicki dokonał inspekcji przedmieść Krakowa i nosi się z szerokiemi zamiarami urządzenia i rozszerzenia sieci dróg, kanałów i przewodów gazowych i elektrycznych. — Byle tylko przedtem nie poszedł „na ministra“, jak mu przepowiadają niektóre pisma.

Wybory do rady miejskiej naznaczono narówni z kilku miastami małopolskiemi na 10 grudnia. Kraków wybiera 64 radnych; podzielono go na 11 okręgów wyborczych. W najbliższym czasie nastąpi spisanie wyborców.

Pięćdziesięciolecie powstania Muzeum Narodowego uczczono wystawą darów, tudzież portretów i posągów ofiarodawców.

Ślub. W kościele św. Marka w Krakowie odbył się ślub p. dr. Aleksandra Birkenmajera, doc. U. J., syna ś. p: prof: U. J. Ludwika Birkenmajera, wybitnego znawcy astronomji z p-ną Antoniną Gajewską, córką zasłużonego skarbnika Arcyb. Komitetu Ratunkowego.

A. S. P. H. to świeżo założone Akademickie Stowarzyszenie szerzenia Przyjaciół Harcerstwa, które za zadanie podjęło sobie pogłębienie życia i metod pracy harcerskiej.

Poświęcenie sztandaru powiatowego oddziału P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej) nie odbyło się z powodu tego, że sztandar nie zawierał żadnych oznak (emblematów) religijnych.

Tłumy na cmentarzu w WW. Świętych były mniejsze od zeszłorocznych. W dzień zaduszny przybyło niezwykle mało osób. Odbiło się to i na kwestach, które i tak skutkiem kryzysu przyniosły minimalne korzyści dla licznych organizacyj; napróżno ich członkinie i członkowie z poświęceniem kwestowali przy stolikach. W drugim dniu panował silny wiatr i dlatego pokupem cieszyły się **kartki nagrobne**, wydane zamiast oświetlenia grobów, które jest zabytkiem pogańskim i marnotrawstwem materjału. Lepiej dać na ubogich lub na Mszę św.

Zmarł ś. p. Józef Sosnowski, znakomity artysta teatru krak.

W procesie przeciw mordercom listonosza ś. p. Przebindy Maliszowa stara się ściągnąć winę na siebie, a przynajmniej być uznaną za współwinną. — Zdumienie wywołał fakt, że rozprawa trwała także w uroczystość Wszystkich Świętych. Tego jeszcze nie bywało. Wszak i w sądzie obowiązuje — **Dzień Święty.** — Pobudki zbrodni Maliszowej omówiono na tajnej rozprawie o jej przeżyciach erotycznych. W ostatniem słowie Malisz prosił o życie dla żony, a ona dla niego. Wyrok śmierci na Malisza przez powieszenie Prezydent Rzptej zatwierdził, a dla Maliszowej zmienił na dożywotnie więzienie. Wyrok na Maliszu wykonano w sobotę 4. XI. późnym wieczorem.

Zjazd delegatów Chrześc. Związków Zawodowych (Ch. Z. Z.) okręgu krakowskiego odbył się 5. XI. przy ul. Potockiego 11. przy udziale kilkudziesięciu delegatów, Zarządu okręgowego, prezesa Zarządu głównego z Warszawy p. Urbańskiego i zaproszonych gości. Po omówieniu działalności w okręgu, oraz spraw kasowych i po referacie prezesa Urbańskiego wybrane nowy Zarząd okręgowy. Wyniki wyborów i sprawozdanie z działalności Okręgu podamy za tydzień.

ZAWIADOMIENIA.

Rekolekcje zamknięte dla druchen z S. M. P. i innych młodych dziewcząt, odbędą się w **Suchem koło Poronina** w „Domu Orłów“. Początek 19 listopada w niedzielę, wieczorem — zakończenie 23 listopada we czwartek rano. Koszt pobytu od osoby 10 zł. Należy przywieść ze sobą poduszkę, prześcieradła i koce.

Rzeczy ciekawe.

Na zboczach Montblanc niedaleko od Chamonix na wysokości 1500 m. nad poziomem morza zostanie wzniesiona olbrzymia statua „Chrystusa-Króla — Księcia Pokoju“. Monumentalny ten posąg będzie należał do rzędu największych pomników na świecie (wraz z cokołem 30 m. wysoki) i będzie widoczny z odległych szczytów górskich. Poświęcenie kamienia węgielnego już się odbyło. Projektował statuę rzeźbiarz Serraz.

Zdziczały człowiek w Bułgarji. Podczas polowań w Gabrowo, w okolicach przełęczy Szypka odkrył jeden z myśliwych wielkie gniazdo na drzewie, uplecione z gałęzi i osłonięte od niepogody dachem z liści i sitowia. Wdrapano się na drzewo i w gnieździe odnaleziono owłosione gęsto, podobne do małpy, stworzenie. Po ściągnięciu broniącego się zaciekle przekonano się, iż jest to zdziczały zupełnie człowiek, który zapomniał już nawet mowy ludzkiej i wydawał tylko pewne dźwięki i okrzyki gardłowe. Okazało się, że to przestępca, który w roku 1905 uciekł z więzienia i skrył się w lasach.

Z Polski.

Z całej Polski dochodzą wieści o uroczystościach ku czci Chrystusa Króla, które wypadły wspaniale i dowodzą, że Polacy czują się nietylko chrześcijanami, ale katolikami i wiernemi dziećmi Kościoła św.

Część relikwij św Stanisława Kostki przywiózł ks. bisk. Radoński do Włocławka, gdzie spoczęły w katedrze.

Za ginące z głodu masy ruskie na Ukrainie polecili ks. Biskupi grecko-katoliccy Małopolski ofiarować modły, posty i pokuty dobrowolne celem przebłagania Boga i od-



Po katastrofie pociągu błyskawicznego Cherburg — Paryż. Ofiary wypadku na dworcu w Evreux.

wrócenia nieszczęść. — Masowe pochody i zgromadzenia w dn. 29 X tj. w dniu żałoby i protestu były zabronione przez władze, to też organizacje ruskie i t. zw. ukraińskie odbyły tylko żałobne posiedzenia. — Katastrofę spowodowali bolszewicy przez bezwzględne wydobywanie zboża, aby wywieźć zagranicę i to prawie zadarmo.

Ogłoszono rozporządzenia o uposażeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, o zmianie uposażeń urzędników w czynnej służbie, o uposażeniu inwalidów. Wszędzie obcięcia i obniżki płac! — Jedynie urzędnikom samorządowym zatrzymano dotychczasowe pobory. — W ostatnich dniach przed otwarciem sejmu ogłoszono 68 rozporządzeń Prezydenta Rzptej z mocą ustawy. Sejm wszystko uzna.

Przewrót w notarjacie wywołał dekret Prezydenta Rzptej o ustroju notarjatu w Polsce, który obowiązywać będzie od 1. I. 1934 r. a już obowiązuje artykuł o przenoszeniu notarjuszy i zwalnianiu z zajmowanych stanowisk.

Według dekretu Prezydenta Rzptej zawarcie małżeństwa przez tymczasową lub stałą nauczycielkę rozwiązuje stosunek służbowy. O ślubie ma zawiadomić do 14 dni.

I pożyczka nie pomogła, chociaż jej nadwyżki użyto do bilansu nowego budżetu. Preliminarz budżetu jest deficytowy (5 już zkolei), a w praktyce deficyt będzie o wiele wyższy i trzeba będzie wydatki okroić, bo — wpływy pewnie będą mniejsze od przewidywanych.

Kasa sejmowa nie wypłaciła diet posłom Witosowi i Kiernikowi, którzy przebywają zagranicą. — Motywy wyroku na posłów w procesie brzeskim już wydano i prokurator może już zarządzić aresztowanie. Ale czy zarządzi?

W sejmie premjer wygłosił expose, które uzupełnił min. skarbu, Zawadzki. — Dyskutujący posłowie zajęli się ostatniemi wydarzeniami w Polsce, które pominięto w przemówieniach przedstawicieli rządu i stwierdzali, że budżet jest nierealny, a mimo to już — deficytowy. Będzie jeszcze gorzej przy jego wcieleniu w życie.

B. słuszne przepisy wykonawcze wydało ministerstwo spraw wewnętrznych do rozporządzenia o widowiskach: nie będzie udzielane pozwolenie na urządzanie seansów hipnotyzerskich przy udziale publiczności. Nie będzie dopuszczalne wystawianie parodyj literackich, ośmieszających arcydzieła literatury polskiej a także sztuk, noszących w sobie cechy propagandy przestępstw lub też gloryfikowanie przestępstw dokonanych.

Główny komendant Policji Państw. wydał rozkaz, poświęcony wspomnieniu poległych policjantów. W okresie rocznym padło ich 16.

Dwa zaatlantyckie statki ma wybudować stocznia w Trieście za cenę 18 mil. złotych w ciągu 18 i 21 miesięcy. Z wiosną r. 1935 miałyby one rozpocząć podróże z Gdyni do Ameryki w ciągu 8 dni. Będą one większe od dotychczasowych okrętów polskich.

Sprawozdanie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej za rok 1932 obrazuje dalszy rozrost organizacji. Wśród 275.000 osób jest młodzieży 232.000, resztę stanowią osoby starsze, współpracujące z S. M. P., przyrost roczny wynosi 52.000, co do ilości S. M. P. o 27 %, (8.000). Po raz pierwszy cyfra SMP. żeńskich jest większą (4014) od cyfry SMP. męskich (3982). Nader ciekawe są tablice statystyczne, obrazujące pogłębienie pracy ideowej SMP. Fakt, że właśnie katolickie SMP., przestrzegające ściśle apolityczności, wykazują tak znaczny rozrost, jest objawem nader pocieszającym.

Także p. Iłakowiczówna, entuzjastyczna zwolenniczka i sekretarka marsz. Piłsudskiego odmówiła należenia do Akademji Literatury.

Dzienniki konserwatywne, popierające rząd i ideologję marsz. Piłsudskiego ogłosiły, że „Legjon Młodych“, (który w Warszawie poturbował nietylko narodowców, ale i konserwatywną młodzież), **„głosząc w swoim organie (piśmie) hasła i ideje wyraźnie komunistyczne,** sprzeniewierza się w sposób jaskrawy ideologji obozu... — Niejednokrotnie pisały o komunizującym Legjonie pisma opozycyjne, obecnie piszą o tem i konserwatyści sanacyjni.

Dochodzenie karne przeciwko konsystorzowi prawosławnemu. W ziązku ze skargą p. S. M. przeciwko Sądowi Konsystorskiemu prawosławnemu w Warszawie o bezprawne rozwiązanie małżeństwa jego, zawartego w Kościele katolickim, Sąd Apelacyjny w Warszawie przyznał p. S. M. prawa oskarżyciela posiłkowego. Do odpowiedzialności karnej za przekroczenie władzy zostali pociągnięci członkowie konsystorza prawosławnego protojereje Rudlewski, Kowalenko i Subotin. Sprawa została przekazana prokuratorowi. Sąd Apelacyjny powołuje się na orzeczenie Sądu Najwyższego (całej Izby z dn. 8 listopada 1926 r. w sprawie N 260 25), a mianowicie, że przepisy, zawarte w art. 199-201, 202 i 204 **Prawa o małżeństwie z 1836, uznające przewagę wyznania prawosławnego nad wszystkiemi innemi** jako sprzeczne z państwowością polską, **utraciły moc przez sam fakt odzyskania niepodległości.**

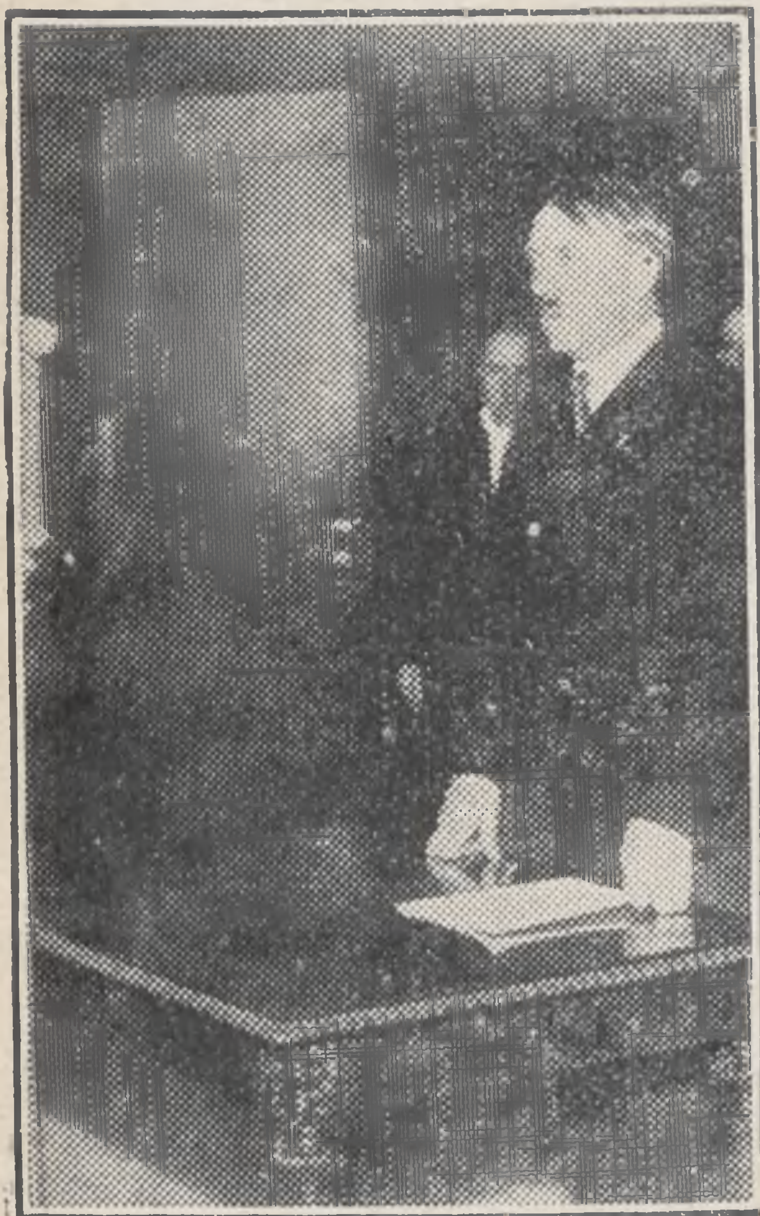
Strajk w kopalniach w Borysławiu, połączony z po-

bytem górników w kopalni zakończył się ustępstwem zarządu, który cofnął wypowiedzenie z pracy i udzielił długoterminowych zaliczek na zakupy. Wycieńczonych górników wydobyto na powierzchnię. Co jednak sądzić o ustępstwach dopiero pod naporem tego rodzaju strajków w kraju chrzescijańskim?

Ze świata.

Anglikańska pielgrzymka do Rzymu składała się z ośmiu duchownych anglikańskich i tyluż wybitnych przedstawicieli świeckich ruchu propagandy jedności katolickiej, pojechali, aby „pomodlić się u grobu św. Apostołów o powrót Kościoła anglikańskiego do jedności z Rzymem". Delegacja przyjęta była na prywatnej audjencji u Ojca św.

Delegację zjednoczenia katolickich stowarzyszeń młodzieży męskiej z Düsseldorfu, Papież powitał jako młodych katolików przybyłych „w tej godzinie tak doniosłej pod względem historycznym dla Niemiec która jednak jest również **bardzo ciężką godziną**". Zrozumieli oni (młodzi katolicy niemieccy) — mówił Papież **naszą myśl aż do głębi**. Jesteśmy optymistami z temperamentu i woli i dlatego — bez względu na to jak ciężka jest ta godzina — musimy powiedzieć, że nie jest ona bez nadziei na przyszłość. Przyszłość spoczywa w rękach Boga. W dalszym ciągu Papież oświadczył, że bardzo się zaniepokoił i jest wielestroskany o młodzież niemiecką, a także bolał o religję w Niemczech. Przemówienie swoje Ojciec św. zakończył wezwaniem do czynnej czujności.


Hitler przemawia przez Radjo.

Masowa uroczystość ślubna odbyła się w Rzymie, uroczystość zaślubin 700 par małżeńskich z Rzymu oraz 1.900 par z prowincji. Zrana pary udały się procesjonalnie do bazyliki Santa Marin degli Angeli, gdzie wysłuchały solonnej Mszy św., poczem w rządowej instytucji społecznej „Dopo lavoro" każda para otrzymała premję 500 lirów, jako dar Mussoliniego, oraz polisę ubezpieczeniową. Popołudniu pary przyjęte były na audjencji u Ojca św.

Rzym — miljonowem miastem Liczba mieszkańców wynosiła pod koniec września r. b. l. 1,007.800.

W Madrycie doszło do gwałtownych wystąpień komunistów przeciw modlącym się w kościołach, Tłum, złożony z mętów wielkomiejskich, pod wodzą markistów napadł w śródmieściu na wiernych, wychodzących z kościoła po nabożeństwie różańcowem. Po zaciętej walce napastników odparto.

Kongres hiszpańskiej młodzieży katolickiej. W Toledo odbył się wielki kongres katolickiej młodzieży hiszpańskiej przy udziale zgórą 500 delegatów. Ruch katolicki wśród młodzieży hiszpańskiej stale wzrasta a cyfry sprawozdania wykazują prawie 100% przyrost członków od ostatniego kongresu. Zaniepokojeni wolnomyśliciele i masoni na czas kongresu wywołali strajk generalny.

Ruch Faszystowski w Hiszpanji. W jednym z teatrów w Madrycie odbyło się główne zebranie faszystów, zorganizowanych p. n. „Narodowa socjalistyczna junta ofensywy". Płomienną mowę wygłosił syn Primo de Rivery. Jose Antonio, zaznaczając, że faszyści użyją wszelkiej siły, by dojść do władzy. Najlepszym argumentem obecnie jest rewolwer. — A zatem i syn chce po swojemu uszczęśliwiać Hiszpanję. Obecne stosunki bowiem w znacznej mierze zawdzięczać należy dyktaturze Primo de Rivery.

Przemysłowcy angielscy i francuscy kłócą się o to, czyje płótno było na — aeroplanach gen. Balbo (który zresztą jest niebezpiecznie chory).

W wyborach samorządowych, angielska partja pracy zdobyła ogromną ilość mandatów kosztem konserwatystów, liberałów i niezależnych.

Międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa-Króla. obradował 25—29 paźdz. w Moguncji. W kongresie brali udział przedstawiciele Polski (delegat JEm. Ks. Kardynała Prymasa — ks. dr. Stanisław Bross), Francji, Belgji, Holandji, Jugosławji i katolików Rosjan — emigrantów. Kongres zakończył się wspaniałą procesją.

Ministerstwo propagandy w Niemczech zwalcza „krecią robotę jednostek szkodliwych, pragnących rozbić jedność narodową", chodzi o agitację za tem, aby w dniu wyborów i plebiscytu oddawać kartki z napisami „nie" tj., że oddawca nie pochwala polityki Hitlera — Zatem wolno pisać tylko: „tak".

W procesie o podpalenie Reichstagu coraz więcej zdarza się nieprawdopodobnynh historji. Podmówiono jakiegoś złodzieja, aby składał zeznania przeciw oskarżonym komunistom. Chemik-rzeczoznawca znalazł ślady płynu samozapalnego w kieszeniach płaszcza van der Lubbego, ale nie podał nazwy tego płynu mimo ataków prasy. — Słowem dziwne to wszystko i tajemnicze. Jednego ze świadków zaaresztowano za krzywoprzysięstwo.

Ukrywający się trędowaci są bardzo liczni w Indjach, podobnie w Chinach; niedawno policja w Kantonie w ciągu jednego dnia schwyciła 57, których natychmiast przekazano do katolickiego zakładu dla trędowatych na wyspie Sheklung. P. D. W. R.

Japonja ogłosiła, że rozpoczyna zbrojenia bez ograniczeń, aby mieć zapewnioną obronę przeciw Rosji i Stanom Zjedn. (nazywa się to delikatnie: na Dalekim Wschodzie i na Oceanie Spokojnym).

O. Volters, przełożony misji Rubaga Hill w Kampala (Afryka), dowiedziawszy się, że kilku chrześcijan zostało dotkniętych chorobą zakaźną, natychmiast pośpieszył do nich, by im udzielić Sakramentów św. Poświęcenie przypłacił życiem: zaraził się i zmarł po kilku dniach. Pracował w Ugandzie przeszło 30 lat.

Lekarka angielska, panna Eodyn Connolly, która przez dziesięć lat opieką otaczała chorych na różnych placówkach misyjnych Ugandy (Afryka), wstąpiła dwa lata temu do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek. Po złożeniu ślubów wróciła obecnie jako siostra Marja do Ugandy, gdzie kieruje szpitalem w Nkokonjeru a prócz tego zajmuje się trędowatymi w Nyenga. P. D. W. R.

Łemyk, bojowiec ukraiński został skazany na dożywotnie więzienie za zabicie sekretarza czy woźnego (bo tak i tak nałaj podają gazety) konsulatu sowieckiego we Lwowie. Nieletni wiek, przyznanie się do winy i wydanie wspólników uratowało mu życie.

Pilnuje swego interesu.

— Chłopiec szewski u rzeźnika: Proszę o kiełbasę, ale nie świeżą, tak jak ostatnim razem.

— A dlaczego nieświeżą?

— Bo mi majster powiedział: Jak jeszcze raz przyniesiesz taką nieświeżą, to ją sam zjesz.

Dzień 31 października — to Międzynarodowy „Dzień Oszczędności", obchodzony uroczyście przez wszystkie kulturalne narody świata.

Około 100 milj. dolarów leży w Polsce bezużytecznie w pończochach, schowkach i skrytkach, nie przynosząc ani właścicielom, ani społeczeństwu żadnej korzyści.

Dnia 31 października każdego roku, t. j. w Międzynarodowym Dniu Oszczędności, każdy obywatel Państwa powinien intensywnie uświadamiać otoczenie o szkodliwości tezauryzacji kapitałów i korzyściach, które daje oszczędzającemu odpowiednia wielka instytucja oszczędnościowa.

W Polsce posiadamy specjalne powołane do składania oszczędności instytucje oszczędnościowe, na czele których stoi P. K. O., słusznie zwana Skarbnicą Narodu Polskiego.

Przyjmuje ona — jak wiadomo — wkłady i wypłaca oszczędności za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego, docierając tem samem do najdalszych zakątków kraju, a świetna jej organizacja techniczna, która niejednokrotnie służy za przykład dla zagranicznych instytucyj o podobnym charakterze, umożliwia składanie oszczędności zwykłych, w złotych w złocie, wkładów emigracyjnych.

Dalszą formę oszczędności w P. K. O. są popularne ubezpieczenia na życie, które są przyjmowane bez badania lekarskiego za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego. Składki rozpoczynają się już od 3 zł. miesięcznie. W razie śmierci ubezpieczonego, spowodowanej wypadkiem, rodzina jego otrzymuje podwójną sumę ubezpieczenia.

Biorąc to wszystko pod uwagę, uczmy wszystkich, że pieniądze, które narażasz na niebezpieczeństwo pożaru, złodziei i bandytów, przechowując je wdomu, złóż na bezpieczną książeczkę oszczędnościową.

Gdy wszyscy to zrozumieją, nie będzie u nas biednych, ni żebraków, gdyż każdy za młodu ze swoich zarobków odłoży coś na starość.

Dla rozrywki.

Jak Sabała został organistą.

Opowiadanie Jana Krzeptowskiego „Sabały".

Raz wybraliśmy się z nieboscyke ojce na jarmak do Carnego Dunajca, cyby nie przykupić jakiego jagnięciaka, abo jarecki[1]), bo nam wykapały. Juści, dobrze nie barzo, wstaliśmy straśnie wcas — prosem pieknie — coby za nocy daleko uńść, bo dzień był mały.

Toz to przyślimy do Chochołowa kie juz było dobrze rano — haj, a na Białym potoku bylimy, kie namieniało na świtanie — haj.

Kie my przyśli do Chochołowa, trza było końcem[2]) popłókać gardła, bo my byli na cco święte — haj. — Toz to poślimy co wypić.

Jaz Józek z Chochołowa przylatuje do mnie, a byłek ś nim dobry, bo my się ś nim stowarzysowali na Orawicak.

Toz to pada:

„Jasiu, Jasiu. Dziś mój ślub, a organisty niema, ty grać umies — haj — tozto pilno hybaj, to mi przygras końdek, bo my zapłacili wynikrat[3]), a nie honornie, kie na ślubie nie grajom. Niescęście będzie strasne — haj".

Ja na organak nigda nie grał, alek sie tez nigda nie dał nukać[4]), kie wto pytał. Byłek ś nim dobry. Posełek.

Wychodzem na chór i zgłupiołek cysto pieknie. Ja se hano na moik gęślickach mam ino śtery struny, a pięć palców, toz to jak kcem, to syćkie poprzyciskom. A tam było tego plugastwa, tyk białyk i carnyk klawisów, cobyk przez cały dzień miał co przyciskać. — Tyk białyk było więcej, jak tyk carnyk, a sićkie trza było poprzyciskać — haj.

Słowok dał, toz to trza było dotrzymać.

Kazołek se dać dobrego duchaca, coby mi wse dobrze duchnon, to chociajby ja, prosem pieknie, i źle grał, to jak on wse dobrze duchnie, to ono ita pudzie syćko ładnie, syćko pieknie — haj.

Udutkowali mi, ze je dobry, toz to ja sie nie długo namyślał, myśliwskie prawo krótkie, i nie wiele myślęcy, położyłek na te deske, ka to trza było przyciskać palcami, położyłek ciupage[5]), a na dole na te większe, tok se sam lóg[6]).

Przewracom sie przewracom, coby ino syćko na jednyk nie grać — haj, a tu gróbarz, co duchał, nijakim świate ni może pary chycić. Co jom chyci, to ja mu jom wypiskam do imentu[7]).

Piskam, piskam, jazek ukwalił, ze i ksiądz tez musi cosi przepedzieć, nie ino ja bedem grał wse na ten wynikrat.

Toz to wstałek, coby ciupage sjąć, patrzem, a przy ołtarzu juz nie było nikogo.

E, bo ta juz, djasków zjadło, aj zjadło, ja brzyćko grał — haj. I sjonek ciupage i uciók pote, bo jo ta i brzyćko grał.

Po pięć sóstek, za wynikrat ja ta nie seł, haj, ani na wesele, bok się straśnie hańbił[8]), bo ja ta i brzyćko grał — haj.

[1]. młoda owca, [2]. koniecznie, [3]. „Veni Creator", [4]. prosić, [5]. laska, [6]. legł, [7]. zupełnie, [8]. wstydził.

Wiadomości drobne.

Instytut Akcji katolickiej utworzył ks. bsk. Lisowski dla diecezji tarnowskiej.

W Łucku na Wołyniu prowadzi się cztero-miesięczne kursa naukowe dla duchownych, nawróconych z prawosławia. Instytut utworzył 30 stycznia rb. J. E. Ks. Biskup Dr. Adolf Szelążek przy diecezjalnym Seminarjum Duchownem w Łucku, uwzględniając szczególnie te punkty nauki teologów prawosławnych, które są z wiarą katolicką niezgodne.

Wielki front walki z pornografją organizuje Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie. Omówiono zagadnienie walki z pornografją z punktu widzenia prawnego, moralnego i organizacyjnego.

Emigracja z Polski we wrześniu wyniosła 1776 osób do krajów zamorskich (w tem 1251 do Palestyny), wróciło 302. Do krajów europejskich wyjechało 1368 (w tem 117 do Francji), wróciło 932 (648 z Francji).

Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. wprowadziło instytucję bezpłatnych praktykantów, kandydatów na nauczycieli.

50 nauczycieli gimnazjalnych, którzy nie zdali egzaminów do końca sierpnia 1933 mimo ustawicznego przedłużania terminów zdawki, zostało zwolnionych.

Za postrzelenie agenta policyjnego, który strzegł kuratora lwowskiego, Gadomskiego, skazano bojowca ukraińskiego na dożywotnie więzienie.

Międzynarodowy konkurs ogłosiło stowarzyszenie artystów „Lyceum" we Florencji na obraz i posąg Najświetszej Marji Panny.

Katastrofa kolejowa pod Cherburgiem (czyt. szerbur) we Francji pochłonęła ok. 40 osób w zabitych i 87 w rannych. Przyczyny nie ustalono.

W Indjach szerzy się zastraszająco cholera.

12 tysięcy komunistów znajduje się w więzieniach i na zesłaniu w Japonji.

Rumunja broni się ostremi represiami przed zarazą hitlerowską, która ze spokojnych Sasów w Siedmiogrodzie czyni niebezpiecznych malkontentów.

W Persji OO. Dominikanie angielscy objęli nową placówkę misyjną na południową Persję, z siedzibą w Sziraz. Persja liczy około 65 tysięcy katolików, z czego blisko 60 tysięcy należy do obrządków wschodnich. Duszpasterstwo wśród 5 tysięcy katolików łacińskiego obrządku sprawuje 20 księży europejczyków. W r. 1931 Ojciec św. wysłał do Persji w charakterze delegata Apostolskiego ks. Egidijusza Lari.

Nowy „mahdi" w Egipcie sprawia władzom egipskim wiele kłopotu. Nowy „prorok" (mahdi) muzułmański w osobie hindusa Ahmahdisa wędruje po Egipcie, wygłaszając nauki. Prawowierni mahometanie gwałtownie występują przeciw niemu, władze egipskie niejednokrotnie muszą brać go w opiekę.

W Etiopji (Afryka). — Misjonarze jednego z okręgów misyjnych zaczęli w 1929 r. hodować herbatę. Otrzymano gatunek herbaty, której aromat przypomina herbatę chińską. (P. D. W. R.).

Biskupa Fortunato Devoto w Buenos Aires mianowano prezesem rady naczelnej argentyńskich obserwatorjów astronomicznych. Od szeregu lat pracuje on naukowo i przed otrzymaniem sakry biskupiej był dyrektorem obserwatorjum astronomicznego w La Plata.

Na ekranach Londynu. Ks. Bornard Hubbard T. J. który w towarzystwie kilku osób odbył niebezpieczną wycieczkę naukową do Alaski, celem poznania krateru Antakchaka, największego wulkanu na świecie, uwiecznił tę swoją wyprawę na taśmie filmowej. Film ten, odznaczający się wielkiemi zaletami artystycznemi i niezwykłą wartością naukową wyświetlono w teatrze politechnicznym w Londynie.

Danję i Holandję nawiedził huragan który spowodował wiele szkód.

Zmarł gen. Judenicz, zdobywca tureckiego Erzerumu na Kaukazie w czasie wojny światowej, a później jeden z niefortunnych wodzów walk z bolszewikami.

Swastykę zamiast krzyża umieszczono w miejscowości Mainbernheim, na szczycie wieży kościoła protestanckiego.

Aresztowano księdza katolickiego w Stappenbach w Bawarji za to, że zabraniał dzieciom swojej parafji wstępować do organizacji młodzieży hitlerowskiej i że oddziaływał w tym duchu na rodziców.

Fanatyzm antyreligijny w Meksyku wzmógł się ostatnio. Gubernator Osorio polecił członkom partji rządowej, by wskazywali te wszystkie osoby, które przeciwstawiają się ustawom antyreligijnym. Równocześnie komitet bezbożników meksykańskich powziął uchwałę, domagającą się zniesienia wolności wiary i sumienia. Stowarzyszenia katolickie założyły energiczny protest.

Szykany wobec pisma katolickiego we Lwowie.

Starostwo Grodzkie we Lwowie skonfiskowało zamieszczoną w tygodniku archidiecezji lwowskiej p. n. „Gazeta Niedzielna" (Nr. 45), korespondencję ryskiego korespondenta Katolickiej Agencji Prasowej: „Powrót z katorgi sowieckiej kapłanów-męczenników", dalej artykuł o stosunkach na sowieckiej Ukrainie, oraz szereg notatek kronikarskich, które obiegły całą prasę bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony cenzury.

Co dziwniejsze, korespondencję KAP. o powrocie kapłanów katolickich z więzień sowieckich zamieściły w całości dzienniki lwowskie, (podaliśmy ją całą w Dzwonie. — Red.) bez przykrych dla siebie konsekwencyj. Zważywszy, że „Gazeta Niedzielna" jako tygodnik polski i katolicki jest rozpowszechniona wśród naszego ludu w Małopolsce Wschodniej wątpimy, czy tego rodzaju represje są czynem państwowotwórczym.

S. H.

Dusze Dzikiego Zachodu

7. (Powieść).

— Czy słyszałem? Znałem ich osobiście, rozmawiałem z nimi, jak z wami tutaj w tej chwili rozmawiam!

Faktycznie? To musicie opowiedzieć, kochany sierżancie Mac Gregorze; zaraz musicie opowiedzieć, powiedzcie tylko naprzód, co się stało z owem niemowlęciem, które uratowaliście od śmierci?

— Tak, właśnie co się z niem stało? Mówcie prędko! — szturmowali inni.

Starzec przymknął jedno oko i patrzył z nieco dumnym uśmiechem na towarzyszy.

— A jak myślicie, hę? — odezwał się wkońcu. — Nie zgadniecie, co? No, to wam powiem. Wyrobiło się na scouta, znakomitego scouta, doskonałego strzelca i myśliwca — ot, nie darmo człowiek pracował, jest pociecha z chłopca i koniec — poczciwe dziecko — jak umrę, przeznaczę mu połowę moich oszczędności; drugą połowę dam rodzinie Babicy, — gdyż on sam już nie żyje — dosyć się przy nim nameczył — niech mu Pan Bóg da wieczny odpoczynek!

— Gdzie on teraz być może? — rzucił ktoś nieśmiałe pytanie.

— Gdzie? Ach prawda, wy nie możecie tego wiedzieć, boście dopiero przyjechali ze wschodu; otóż, jeśli chcecie go zobaczyć, to przypatrzcie się na naszego scouta, jak wróci — mianowicie scout Clittoff, któremu tak ufacie, to on właśnie, to nasz Ryszard Babica, — takie bowiem daliśmy dziecku imię. Rozumiecie?

— Naturalnie! Ale ktoby przypuszczał! Dwadzieścia lat! Liczyłem go na trzydzieści! Tyle doświadczenia i powagi w tym wieku! Zauważyłem, że prawie nigdy się nie śmieje — wołali żołnierze jeden przez drugiego.

— Ha, pewnie, nic dziwnego — odezwał się na to sierżant. — Nasze skały, wąwozy i urwiska, nasze twarde życie i bezustanne niebezpieczeństwa nie usposabiają bynajmniej do pustej wesołości. Tu każdy staje się poważny i wy będziecie niedługo tacy

Co nam piszą.

Kraków. Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół parafji św. Szczepana.

W niedzielę 21 X. po południu, u wylotu ulicy Łobzowskiej, na placu Kazimierza W. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół parafji Św. Szczepana. Młodzież wszystkich szkół parafji, tysiączne rzesze wiernych, zajęły obszerny plac budowy. Pieśnią Ecce Sacerdos magnus powitała młodzież z orkiestrą magistracką Księcia Metropolitę Sapiehę, który dokonał aktu poświęcenia. Po dokonaniu poświęcenia w stroju pontyfikalnym przemówił Książę Metropolita do tysiącznych rzecz parafjan — wyrażając swoją wielką radość z powodu nowobudującego się kościoła. Podkreślił znaczenie dla życia religijnego parafji, tej najdrobniejszej cząstki hierarchicznego ustroju Kościoła, tej żywej Jego komórki, której zadaniem spełnić zbawczą misję Kościoła świętego, następnie podziękował reprezentacji miasta w osobie Prezydenta Dr. Kaplickiego i Wiceprez. Dr. Ostrowskiego za ofiarowaną przez gminę parcelę pod budowę nowej świątyni.

Prepozyt parafji, Ks. Dr. A. Moliński odczytał akt erekcyjny, w którem powiedziano „w tem ongiś stołecznem i królewskiem mieście Krakowie — wznosiła się ku chwale Bożej a pożytkowi wiernych Kościoła Katolickiego, dawna parafjalna świątynia, sięgająca czasem wgłąb średniowiecza, pod wezwaniem Św. Szczepana męczennika. Stała długie wieki, aż z nakazu zaborczego rządu austrjackiego zburzono ją w r. 1802, pozostawiając tylko starodawną nazwę ulicy Szczepańskiej, wiodącej z Rynku do tego kościoła. Odtąd parafjanie jego prowadzą jakby pielgrzymi żywot, nie mając własnego przybytku Pańskiego. Chcąc zapobiec wynikającym stąd niedogodnościom, a zarazem mieć własny Dom Boży, mieszkańcy parafji Św. Szczepana, z inicjatywy swego duszpasterza Ks. proboszcza Dr. A. Molińskiego postanowili wznieść nową świątynię z funduszów, uzyskanych drogą składek publicznych. Kamień węgielny, oraz powyższy akt na którym pierwsze podpisy złożyli — Książę Metropolita — Delegat P. Wojewody — P. Prezydent miasta — Proboszczowie parafji krakowskich — Przełożeni Zakonów — profesorowie Uniwersytetu — przedstawiciele Władz — liczni parafjanie — zamurowano w prezbiterjum budującego się kościoła.

Nowy kościół buduje się prawie w środku tej wielkiej parafji według planów arch. Mączyńskiego, w stylu bazylikowym. Przed zimą będzie wykończone prezbiterjum — kaplica zimowa, zakrystja i salki pod niemi. Dalsze etapy budowy rozłożono na następne lata. Kościół staje na parceli otoczonej z czterech stron ulicami, i wielkim skwerem rozwiniętych drzew. Poza ulicami wznoszą się wille, nadające przepiękne, spokojne, harmonijne obramowanie nowemu kościołowi.

Ze Szczakowy. Dnia 10. ubm. mieliśmy w naszej parafji poświęcenie zegara wieżowego. Poświęcenia dokonał nasz proboszcz, ks. kanonik Studencki, przyczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Potem nastąpiło wpisywanie się do księgi pamiątkowej. — Nadmienić wypada, że inicjatywę ufundawania zegara dali ofiarni zawsze kolejarze. Z ich strony wyszedł też ten, który w głównej mierze przyczynił się do zbiórki funduszu zegarowego. Jest nim p. Antoni Seitner, który znany jest też parafji ze swej działalności charytatywnej.

Z dniem 1. bm. rozpoczęło nasze S.M.P. swój sezon teatralny sztuczką „Zemsta cygana“ i „Chrapanie z rozkazu“. Obie rzeczy wyreżyserował dh. prezes Starczyk. Wykonawcy w osobach druhów i zaproszonych pań spisali się dzielnie, widać było staranne opracowanie i opanowanie pojedynczych ról. Nic też dziwnego, że S.M.P. odniosło sukces na całej linji, l przedstawienie bowiem odbyło się przy „nabitej“ sali. Należy się spodziewać, że będzie to zachętą do dalszej pracy. Przytem poraz pierwszy wystąpiła własna orkiestra S.M.P., która również zdobyła sobie pełne uznanie.

Przed dwoma tygodniami utworzony został u nas Kolejowy Związek Rekolektantów, którego członkami są ci kolejarze, którzy pod przewodnictwem p. Szewczyka naszego wiceprezesa odbyli w Trzebini rekolekcje zamknięte. Na początek, wszyscy członkowie nowego Związku przystąpili do Sakramentów św. w czasie Mszy św. o godz. 9-tej rano.

Uroczystość założenia Związku odbyła się w niedzielę. Po mszy św. udali się wszyscy na wspólne śniadanie do sali S.M.P. na organistówce. W czasie posiłku odbyły się pierwsze obrady z współudziałem ks. kanonika Studenckiego i prezesa Par. Rady A. K. p. naczelnika Reicherta. Referat na temat „Troska o zbawienie duszy“ wygłosił p. Franciszek Dudek, który wybrany został potem jako delegat Związku do Parafjalnej Rady A. K. — Związek liczy obecnie 27-iu członków.

sami. Tem bardziej ktoś, kto stracił ojca w tak straszny sposób, jak Ryszard.

— Macie słuszność, sierżancie — odparł jeden z żołnierzy. — Ale chcielibyśmy się jeszcze czegoś dowiedzieć o tych dwóch rozbójnikach, którzy uciekli przed wilkami. Jak dawno oni niepokoją te strony?

— Te strony? Tylko te strony? — zaśmiał się Mac-Gregor. Możesz mi wierzyć chłopcze, że niema piędzi ziemi w Stanach, którejby nie przestąpiła noga tych potworów. A gdy im tutaj było zbyt gorąco, uciekali do Kanady, by po jakimś czasie, gdy przestano ich poszukiwać, wrócić znowu do rodzinnego kraju, dla którego nie mają oczywiście ani odrobiny serca, skoro go tak prześladują.

— Więc to Amerykanie? — zapytał któryś.

— Niestety, tak! Histroja ich życia jest bardzo zajmująca. Pozwólcie mi nabić na nowo fajeczkę, a opowiem wam szczegółowo.

— Prosimy! — zawołali żołnierze.

Sierżant otoczył się kłębami dymu i mówił dalej:

— Trzydzieści przeszło lat upłynęło od czasu, gdy James Watson, takie bowiem nazwisko nosi ten z nich, którego później przezwano Robby, syn właściciela kopalni nafty, objął spadek po śmierci ojca. Spadek był ogromny. Obejmował cztery kopalnie nafty i kilkaset tysięcy dolarów w gotówce. Młody Watson, który dopiero co ukończył szkołę handlową, zabrał się z zapałem do gospodarstwa. Wkrótce stał się bardzo popularnym i powszechnie lubianym przemysłowcem. Trwało tak dwa lata. Wszystko szło w najlepszym porządku. Ale James miał przyjaciela, niejakiego Jacka Vickeltone'a, któremu po wierzył kierownictwo i dozór nad kopalniami, albowiem sam chciał dalej studjować. Zamiary miał dobre; lecz brakowało mu silnej woli do ich przeprowadzenia. Dostał się w grono złych kolegów, z których nawiasem mówiąc powiedziawszy, Vickeltone był najgorszy. Ci kochani przyjaciele sprowadzili go na manowce, żyli i bawili się z jego majątku, dopóki pieniędzy starczyło. James był jakby zaślepiony; zrozumiał sytuację dopiero wtenczas, gdy zabrano mu jedną kopalnię za długi, jakie zaciągnął bez jego wiedzy Vickeltone. James wpadł w rozpacz i chciał się zastrzelić; ale za radą Jacka udał się do jednego z bogatych znanych mu banków z prośbą o większą pożyczkę. Bankier, który znał gorszące życie Jamesa, odmówił z miejsca i powiedział mu w cztery oczy kilka gorzkich słów prawdy.

C. d. n.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. –	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ulica Kazimierza Wielkiego L. 95. Telefon 166-40.